KROINIKA : BIELSKIEGO



Kronika.

tho ieſth,

Hiſtorya Swiátá

ná ſześć wiekow/ á cztery Mo-
nárchie/ rozdzielona z rozmáitych Hi-
ſtorykow/ ták w świętym piſmie Krze-
śćijáńſkim Zydowſkim/ iáko y Pogáń-
ſkim/ wybierána y ná Polſki iezyk wy-
piſána doſtháthecznie y niż pierwey/ s
przydániim wiele rzeczy nowych: Od
początku Swiátá/ áż do tego ro-
ku/ ktory ſie piſze 1564. s Fi-
gurámi ochędożnymi y
włáſnymi.

ſtego gniewu oborzyli ſie na Thebany/ iż przechowáli Atheńſkie/ tám też od Thebanow porażeni. Po tey walce z Lacedemony Thebanowie záſie zebrali Thebani porázili
woyſko na Focenſes/ ktore mieli w ſamſiectwie/ też ie porázili. Filip záſie krol Focenſes. Filip krol.
Macedońſki poráził Thebany y pańſtwo ich wziął. A ták Grecya wßytká dla wnętrznych walk ſkażona. Kto chce ßyrzey czytáć około tego/ czytay Xenofoná/ Tucitidem/ Herodotum/ Iuſtinum etc.

Rozdział trzydzyeſty y ßoſty/ o Mędrcoch.



Mędrcy dwoi byli/ Grecy y Włoſcy. Tales Mileſyus ten był v Grekow zá czáſu Cyruſá wielkiego/ obierał ſie w náukách gwiazdárſkich á lekárſkich. Ten Grekow náuczył napirwey wiedzyeć bieg ſłoneczny y mieſięczny/ y záćmienie ich/ y rok rozmierzył ná 360 dni/ áczkolwiek iuż mieli dwánaſcie mieſiecy w obyczáiu zachowáwáć/ á on ſie ſam tego w Egipcie náuczył. Ten też Tales/ áczkolwiek był pogánin/ pokłádał być ludzkie duße nieśmiertelne. Drudzy byli Mędrcy Włoſcy/ ktorych przodek Pitágoras/ ten ſie nie obierał iedno w liczbie á rozmierzániu świátá y w ſpiewániu. Sektá byłá iego ſproſna/ abowiem pokłádał ludzkie duße poſpołu z ciáłem vmieráć/ albo w bydlęce ciáłá wchodzić/ ále mu to było zápowiedzyano powiedáć y iego vczniom.

SOlon Mędrzec Grecki/ towárzyß Táleſow/ od thego ieſzcze y dziś Rzymiánie práwá máią y vſtáwy. Ten Solon gdy był w Athenách/ widząc błąd wielki przełożonych w vſtháwách/ abowiem gdy vbogi czynßu nie miał dáć/ thedy mu gárdło wzyęto/ tákież y o ine rowne rzeczy. Tedy ten Solon w mieſcie ty niedoſtatki nápráwił/ thák iż ktory przez niedbáłość/ ták w mieſcie iáko we wśi czynßu nie miał dáć/ kazano mu z miáſtá albo ze wśi precz/ á ieſli przez ſzkodę/ folgowano mu w tym. A ták właſnie przezwano było ſmokowe práwá pirwße/ ktore piſano krwią á nie inkauſtem/ to ieſt/ ktore mocą karzą á nie práwem.

Sokrátes/ ten pod Artáxerxem Longimanem zginął w więzieniu. Aryſtoteles/ ten był lekárzem v Amintáſá krolá Mácedońſkiego. Ipokrás/ ten vzdrowił Perdykę krolá Mácedońſkiego. Tych wßythkich y inych wiele Mędrcow żywoty/ wyłożyłem po Polſku dawno/ y ſą drukowáne.

LIkurgus Lácedemońſkie kſiążę/ wielki Mędrzec był/ then ſpuściwßy ſynowcowi dobrowolnie pańſtwo/ ßedł do Krety wyſpu/ ktorą dziś zowiemy Kándyą. Szedł potym do Azyey/ tám ſie práw známienitych náuczył. A gdy ſie wrocił do oyczyzny z Spártany albo Lácedemonu/ náuczył y vſtáwił miaſtu práwá ktorych przed tym nie mieli/ ſtąd vboſtwo było vdręczone. A gdy przyięli ty práwá/ przywiodł ie ku przyſiędze iż nie mieli onych práw wzruſzáć/ áż záſie przydzye. Szedł potym do Delfu pytáć bogá Apoliná/ dobreli práwá á trwáłe vſtáwił w oyczyznie. Ktory odpowiedział/ iż dobre y ſłußne. Odßedßy zábił ſie ſam/ áby ty práwá wiecznie trwáły w Lácedemonie według przyſięgi.

Początek Fráncuzow.

SYkámbry albo Fráncuzowie/ zowiem ie też Gálliki/ od miáſtá Sykámbryey/ ktore byli záłożyli napirwey w Azyey/ przyßedßy do Niemiec/ przyięli ie Niemcy wdzyęcznie/ á to przeto/ że ich pomocy vżywáli przeciw Rzymianom/ á ſtąd ſie zbrácili y rzeczeni Germáni/ iákoby rodzeni brácia. A thák tego czáſu kiedy Artáxerxes Mnenon krolował w Perſyey/ przyßłá ná Rzym napirwßa przygodá/ gdy ci Fráncuzowie z Germány przyciągnęli do Rzymá/ oblegli y zápalili przedmieſcie. Kámillus ieden Trybun Rzymſki ktory był wygnan od Kámillus.
miáſtá niewinnie/ zápomniawßy krzywdy ſwey/ zebrał okoliczny lud/ vderzył ¶ Miłość przeciw oyczyznie.
ná nie/ y wyzwolił lud/ zámek/ y miáſto od nieprzyiaciół. Rzeczeni ſą też Galli od Gállacyey/ iż gdy byli przywiedzyeni do Grecyey zá pieniądze walczyć/ záłożyli miáſto Gállate w Grecyey/ á od Gállaty Galli wezwáni. Ták ſie naydowáie z niektorych hiſtoriy iż to było przed Bożym národzenim 400 lat.

Monárchia trzecia Grecka.

ROku od początku świátá według Hiſtorykow 4634/ według Káryoná 3634. Gdy Perſkie kroleſtwo albo Monárchia trwáłá lat 191/ to ieſt przed Bożym národzenim 320/ poczęłá ſie Monárchia trzecia od Alexándra wielkiego krolá Mácedońſkiego/ ktorego ſłußnie wielkim zowiemy/ bowiem máło albo nigdy krolá rownego ſobie ná świecie nie miał/ ták w ſpráwách Rycerſkich/ w obyczáioch/ y w mierności. Rodzay iego od wielkich Hiſtorykow ieſt ſpiſány. Miał oycá Filipá krolá Mácedońſkiego/ á mátkę rzeczoną Olimpiadą. Tey nocy ktorey ſie miał vrodzić/ śniło ſie oycu iego iż ſwey żenie Olimpiadzye żywot był ſygnetem zápieczętowáł/ ná ktorey pieczęci był wyrzązan Lew. Práktykárze to wykłádáli iż miáłá vrodzić mocnego człowieká. A byli oboie y Filip krol y żoná Olimpiadá z wyſokiego rodzáiu. Filip poßedł z Herkuleſá Greká/ żoná z rodu Achilleſá thez Greká/ z ktorych ſie był ten známienity á ſláchetny krol Alexánder vrodził.

Rozdział trzydzyeſty y ſiodmy/ o rodzáiu Alexándrá wielkiego krolá Mácedońſkiego.

¶ Herkules/ Hillus/ Kleodeus/ Aryſtomachus/ Temenus/ Perdykás/ Argeus/ Filipus/ Aeropus/ Alcetás/ Amintás/ Alexánder pirwßy/ Amintás wtory/ Filip wtory/ á z tych Alexánder wielki poßedł. Vrodził ſie Alexánder wielki po Troiáńſkiey walce około 800 lat/ ktorego rodzay Herodotus doſtátecznie wypiſał. Herodotus.

Rodzay Olimpiády mátki Alexándrowey.

¶ Achilles ktory był Greckim krolewicem/ Pirrus brat iego/ Moloſus krol Epiry/ od ktorego poßedł Pauſoniás krol Epirow/ Tárymbás/ Alcetás/ Pauſoniás.
Neoptolomeus/ á ten był oćiec iey.

LAtá ſtworzenia świátá 4845/ á od záłożenia Rzymu 398/ czáſu Artáxerxeſá krolá Perſkiego/ vrodził ſie Alexánder wielki tym obyczáiem/ iáko niektorzy piſzą. Nektánábo krol Egipſki/ ktory też był miedzy Mędrce iednym policzon/ gdyż náſládował vczenia wielkiego/ zwłaſzczá gwiazdárſkich náuk albo czárnokſięſtwá. A gdy był wypędzon z Egiptu Nektánábo.

od Artaxersesa/do Etyopiey szedl/a gdy za nim pogonia byla/ zawart sie w ta-
iemnym mieyscu/pokuszal czarow/puscil wosk na ciepla wode na miednice/v-
czynil okrety y ludzye z wosku/maiac rozge w reku drzewa Hebeny/kiedy kiwa-
rozga ruszaly sie okrety woskowe z ludzmi/ wzywaiac swoich bogow na pomoc
wierzchnich y niskich. A gdy sie ony okrety woskowe przewrocily z ludzmi na
miednicy/rozumial swoie nieprzyiaciele potonac na morzu/iesli go ktorzy prze-
sladowali/ wszakze gdy sie nan zebrali Indowie/Arabowie/Party/y ini/po-
rozumial s swoich nauk/iz iesli nie vciecze/bedzye poiman od nieprzyiaciol/dla
tego ogoliwszy brode/ glowe/ pobrawszy co nadrozsze rzeczy s soba/ puscil sie
do Macedoniey/a tam sie za doktora nosil w stole/w naukach gwiazdarskich/
az sie za znamienitego Astronoma byc oslawil. Dowiedzyala sie o nim Olimpi-
ada krolowa Filipowa zona/ ktory na ten czas na walkach byl / poslala pon/
pytala go aby iey co powiedzyal o fortunie swoiey. On pilno na nie patrzyl/
tak dlugo az sie mu wkradla w serce. A gdy go spytala/ czemu na nie tak pil-
no patrzysz. Powiedzyal iey/rozmyslam sie ieslic mam swoie misterstwo vka-
zac/ ktorem od bogow wzyal w Egipcie. Vkazal iey tedy tablice Planet zlo-
te/wsloniowa koscia przesadzane/ na iedney byl Jupiter na kamieniu Jacin-
ktu/na drugiey Slonce na Krzysztale/ Miesiac na Dyamencie/ Mars na A-
matyscie/Merkuryusz na Smaragdzye/ Wenus na Szafirze/Saturnus na O-
fnicie. Krolowa przymknela sie blizey/dziwuiac sie onym rzeczam nigdy niewi-
danym/ pytala go iesli krol Filip nie ma drugiey zony/ albo nie poymieli nad
nie iney. Powiedzyal iey/ nie boy sie rozlaczenia od niego/ ko takem wyrozu-
mial/iz masz poczac syna z boga/ ktory sie twey krzywdy bedzye mscil nad ka-
zdym/ iesliby co kto nad wola twoie vczynil. Rzekla/ s ktorego boga pocznie?
Rzekl/ z Hamona Libiyskiego/ przeto gotuy sie iako krolowa/ vyrzysz we snie
z bogiem wesele w postawie Smokowey. A gdy zasnela / vczynil to swoia nau-
ka iz sie Smokiem vczynil / a przyszedl do niey we snie y wzyal z nia zlaczenie/
skad sie Alexander poczal. Vczynil tez iz teyze nocy Filipowi zdalo mu sie we
snach/iz tego zona z bogiem Hamonem miala zlaczenie. Filip krol gdy sie wro-
cil/zastal zone brzemienna/ vwierzyl swemu widzeniu/ ale potym z gniewem
sie na nie pobudzal watpiac. Baczac to Nektanabus/ gdy bylo nawiecey go-
sci vczynil sie Smokiem/ przyszedl gdzye wszyscy siedzyeli/ a gdy sie wszyscy po-
lekli/ krolowa (iako byla nauczona) sciagnela do niego reke / ktory powolny
bedac polozyl na iey lonie glowe y pocalowal /potym sie w Orla przemienil y
wylecial od nich/ dla czego Filip vwierzyl iz z boga poczela.

¶ A gdy sie vrodzil Alexander/ Nektanabus patrzyl na gwiazdy/ bylo trze-
sienie zyemie/grzmienie/blyskanie/ y ine strachy. Justynus pisze/ iz tego dnia
siedzyeli na wirzchu domu dwa Orly / znamionuiac Azya y Europe iemu po-
siesc. Dal tedy imie Filip iemu Alexander. A gdy mu bylo lat xij. byl towarzy-
szem Filipowi wszedzye na walkach/ bo zbroie pragnal y lud widzyec boiowny/
y czynil iako na Rycerza wielkiego zalezalo. Tego czasu Filip poslal do Delfu
pytac o potomstwie swoim. Wzyal od Apolina odpowiedz/iz ten wszytek swiat
odzyerzy/ ktory wsiedzye na Bucefala bez szkody. Byl ten Bucefal przywie-
dzyon z Indyey/zwirze mocne/okrutne/a straszliwe/ na ksztalt konia/ tak mu
bylo morzem plynac iako po zyemi isc/ a ludzi iadl iako Smok/ zadnemu nie
vkrocony/ dla czego chcial go Filip wypuscic preci albo zabic. Alexander gro-
mil ty ktorzy go nie vmieli okrocic/ ociec go Filip sfukal/ iz on chce byc mdre-
szy w mlodych leciech niz ci ktorzy maia nad nim dobre doswiadczenie. Przeto
rzekl Alexandrowi/ iesli tego nie dowiedzyesz abys go okrocil / wine przepa-
dniesz. Alexander szedl do niego/vide wloiyl/obrocil go ku sloncu glowa/ro-
zumieiac to doniego iz gdy cien widzyal tedy rad zawichrzyl / przeto go taga-
dnie glaskal / grzywe czosal/ az nan wsiadl / y rospuscil / y ostrogami bodl.
Wszyscy wolali dziwuiac sie / ociec Filip od radosci plakal / tak iz gdy zsiadl

Planety.

Bucefal.



glowe iego calowal/y rzekl: Juz synu
Alexander inszego sobie krolestwa na-
bywaj/ bo cie Macedonia nie znosi.
Potym Filip nie tak krolowa Olim-
piade milowal iako pirwey/ a w tym
odiechal walczyc. Krolowa poslala
po Nektanaba/ pytaiac go co ma czy-
nic. Nektanabus patrzyl na swa sphe-
re. Alexander siedzac podle macierze/
prosil go aby go biegom niebieskim na-
uczyl iako sam vmial. Y vczynil tho
Nektanabus. A gdy nawykl niecego
Alexander od niego/ chcac doswiad-
czyc iesli trafi sobie czego drugie vczy/
co sie mu przydac ma / powabil go w
nocy nad ieden przekop aby gwiazdy
rospowiedal. Patrzac tedy Nektana-
bus w gore na gwiazdy/ rospowiedai-
mu / Alexander zepchnal go na dol/
zlamal kark spadszy na dol. Pytal po-
tym Nektanabus z dolu Alexandra/ czemu to nad nim vdzyalal. Rzekl Ale-
xander/ chcialem doswiadczyc iesli tho sam wiesz co drugiemu powiedasz/ a ty
niewiesz co sie stoba samym ma sstac na zyemi przed oczyma blisko/ a coz na nie-
bie masz wiedzyec daleko. Rzekl Nektanabus / trudno ludzyom vchronic sie
boskiey obietnice/wszakem dawno powiedal iz od syna rak mam zginac. Rzekl
Alexander/azazem ia twoy syn? Wyznal sie Nektanab y powiedzyal mu swo-
ie przygode iako z Egiptu wyszedl/y iako przyszedl ku krolowey/dla czego Ale-
xander wyniosl go s przykopu na ramionach iuz vmartego/ y pocziwie kazal
pochowac iako na krola zalezalo. Macierzy wszytko powiedzyal co od niego
slyszal/ktora sie barzo dziwowala/ zamysliwszy sie iz przez tak dlugi czas by-
la oklamana od goscia.

¶ Potym Metona miasto odstapilo od Filipa / przeciw ktorym poslal Filip
Alexandra/skrocil ie y miasto wzyal / oycu zwyciestwo przyniosl. Potym vyrzal
posly Perskie brodate/spytal kto to iest. Powiedzyano mu iz o Persyey przyie-
chali wybierac poboru od zyemie y od wody. Dziwowal sie temu Alexander/
rzekl iednemu z nich: tyli to zywioly przedaia Persowie / ktore Bog wszytkim
ludzyom na swiecie wolne darem vstawil / przeto poslom roskazal aby szli do
domu/a tego szalenstwa przestali/ Boskich darow nie przedawali/ktorych wol-
no wszytek swiat vzywa/iesli inaczey vczyni/pomsci nad nim Bog krzywdy swo-
iey przez nie. Krol Filip byl Alexandrowi barzo przychylny/ wszakze sie po-
gniewali przez przyczyne Attalusa/ ktory iawnie na weselu do wszytkich rzecz
vczynil/aby prosili bogow/by dali Filipowi wlasnego dzyedzica s Kleopatri/
bo byl insza zone poial Filip Kleopatre siestrzenice Attalusowe.) Przeto A-
lexander popedzil sie na Attalusa/mowiac: O zly czlowieczie iuz nas bekartem
dzyalasz/ a w tym mu zalat oczy. Krol Filip sie porwal z mieczem/ ale mu sie
vmknal Alexander/ wyszedl spokoiem / wzyal mac Olimpiade o soba / iechal
do Greciey Epiru/ wszakze potym na prosbe vstawiczna przyiechal do Ma-
cedoniey. Potym rychlo Filip vczynil wielkie a znamienite wesele/ gdy wyda-
wal core Kleopatre za Alexandra/ ktorego byl vczynil ksiazeciem Greckim/
na ktorym rozmaite gry byly. Tam Filip idac miedzy dwiema Alexandroma/
to iest synem y zyeciem/ zabit od Pauzaniego/ o to iz mu niechcial sprawiedli-
wosci vczynic z Attalusem / ktory go przyprawil iesczze chlopecem o sromote/
to iest/ brzydliwy vczynek przeciw przyrodzeniu/ o ktory gdy skarzyl iesczze sie

Nektanabus zabit.

Metona.

Attalus.
Kleopatra.

Epirus.

Kleopatra cora.

Pauzanias.

Filip poświerał/ dla czego Alexander nie tylko matki/ ale y tego Pauzaniego
zátaiąc/ życzył tego Filipowi. Drudzy piſzą/ iż Pauzanias zabił Filipa ná zmo=
wie z Olimpiadą áby ią poiął/ o czym Alexander nie wiedział/ przeto gdy z Cy=
miáńſkiey ziemie przyiechał/ chciał zabić Pauzaniaſá/ ále go matká záſtąpiłá.
Alexánder poimawßy go żywo ocu ieſzcze żywemu posłał/ dawßy mu w pra=
wą rękę miecz/ áby ſie pomścił nad ſwoim nieprzyiacielem/ dla czego rzekł/
iuż niedbam gdym ſie pomścił nad nieprzyiacielem/ weſoły vmieram. Przydał
też to/ pámiętam Alexándrze co bog twoy ociec powiedał/ iż miała vrodzić
Plutárchus. nádzienną pomściciela/ ieſli żonę iną poymie. A w tym ſie zgadzá Plutárchus y
Iuſtinus. Iustinus. A ták Filip vmárł czáſu Arſeſá krolá Perſkiego/ trzeciego roku pá=
Arydeus. nowánia iego. Miał Filip więcey ſynow nád Alexándrá/ to ieſt Arydeuſá/
Laryſſá. ktorego mu vrodziłá Láryſſá/ á ten po Alexándrze krolował/ y inych wiele/
ktorzy od miecza/ drudzy dobrowolnie pomárli. Piſze też Waleryus/ iż bogo=
wie przepowiedali śmierć Filipowi od wozá/ dla czego wozow ſie chronił/
wßákże v Pauzániego był woz ná mieczu ryty álbo ná poſzwie.

¶ Po śmierci Filipowey były wielkie zámießánia zwłaſzczá w woyſce/ gdyż
rozmáity narod był/ wßákże wßyſcy byli pocieſzeni gdy Alexándra vſłyſzeli oy=
cowſkie mieyſce przyiąć/ ták iż od wßytkich wdzięcznie był przyięt. Napirwey
ocu pogrzeb vczynił znamienity/ potym ná iego grobie kazał pościnać wßytki
ktorzy byli przyczyną iego śmierci/ też y brátá z macochy Karaná dał ściąć/ iż
ſie krolem być napierał/ y wiele inych vkrocił roſterkow. Potym ſie wezbrał
przeciw Perſom/ á tę walkę ieſzcze był zaczął ociec Filip/ á w tym przyſzłá no=
winá iż miáſtá Greckie przyſtáły do Perſow/ to ieſt/ Thebe/ Atheny/ Lácede=
mon. Przeciw ktorym wypráwił ſie Alexánder/ Atheniánie iáko pirwey gár=
dzili iego młodośćią/ ták ią potym wychwalali/ żałuiąc tego iż go kiedy ná ſię
pobudzili/ przeproſili go/ przepuścił im Alexánder. Ale Thebe mocą chcąc
odpieráć/ vpadli y do gruntu ſkáżeni/ wßákże wiele ich vciekło do Athen nád
zápowiedź Alexándrowę/ dla czego rozgniewał ſie Alexánder y chciał ie zbo=
rzyć/ ále oni proßbami vchodzili go/ á zbiegi z miáſtá wygnáli/ ktorzy ßli do
Perſyey. Potym Alexánder gotował ſie przeciw Perſom będąc w Koryntcie/
Dyogenes. gdzie był Dyogenes mędrzec/ ſtąpił do niego chcąc ſłyſzeć iego rozum/ záſtał
go á on w kadzi mießkał/ obrácáiąc ſie y z kádzią ku słońcu/ Alexándrá ſobie
mało ważył. Pozdrowił go Alexánder/ á ſpytał ieſli mu czego trzebá. Rzekł
mu Dyogenes/ nie day mi nic ſwego á nie bierz mi mego/ czego mi dáć nie mo=
żeß. Obaczył ſie Alexánder iż go od ſłońcá záſtąpił/ á gdy ſie wßyſcy śmiali/
ieli mowić iż to błazen trafny. Rzekł Alexánder/ bych nie był Alexándrem/
rádbych był Dyogeneſem/ tákim mężem bogátym/ ktoremu dáć nie mogę ie=
dno wziąć. Zgotowawßy Alexánder okręty/ z Greciey przyciągnął do Aziey/
tám dwánaśćie ołtarzow bogom zwycięſtwá założył. Macedonią y ine krole=
Azya mála. ſtwá w Europie przyiacielom rozdzielił. Oſiadßy máłą Azyą/ nie dał żadne=
mu ßkod czynić. Piſze Iuſtinus iż miał w woyſce ludzi Macedonczykow xv tyſiąc
pießych/ iezdnych oſmi tyſiąc/ Trácow ſiedmi tyſiąc/ lekkich ludzi dzieſięć tyſiąc/
wßytkich piſzą być Lxx tyſiąc/ ſiedm ſet/ y czterzy ſtá mężow doświadczonych/
gdzie żadnego młodßego nie było nád xxxx lat/ ktorzy ießcze v iego ocá w po=
trzebach bywáli/ ták iż by ie kto widział rzekłby nie Rycerze ále miſtrze Ryce=
ſkich ſpraw wßytko/ gdyż wßytek ſpoſob walki wßyſcy vmieli z doświadczenia.
Nie ßykował żadny woyſká młody/ tylko komu ßeśćdzieſiąt lat było. Ieſli
pod namioty ſpráwá byłá/ mniemałby być Senat ieden Rzeczypoſpolitey. Prze=
to żadny o vciekániu nie myślił/ iedno álbo zoſtáć álbo wygráć/ z tey przyczyny
o wßytek świát ſie pokuśił/ y śnadnieby był tego dokazał/ by go przed czáſem
śmierć z świátem nie roztączyłá.

¶ Zgromadziwßy lud ſwoy Alexánder/ ciągnął z nim ſpołu do Egiptu/ ále
List od Dáryuſá. przed tym Dáryus krol Perſki piſał mu liſt w ty słowá: Dáryus krol nád krola=

mi/ przyiaciel

mi/ przyiaciel krewny bogom/ tobie Alexándrowi ſłudze náßemu przykázuie=
my y powiedamy/ áby ſie wrocił do domu do pierśi macierzyńſkich/ á by ſie ie=
ſzcze vczył mieſtwa/ dla czegoć poſyłam miotłę/ piłę/ y złotych wacek: miotłę/
áby ſie vczył á dał bić: poſyłamci też piłę/ áby igrał rádniey niż walczył: wacek
ze złotem/ áby miał ná ſtráwę do domu/ áby też wiedział iż gdyby zebrał wßy=
tek lud ſwoy y z cudzemi pomocámi/ Perſow ty nie zwalczyß iákoś zámyślił.
Ieſli ináczey vczyniß/ wiedz pewnie iż poſle po cię tákie ktorzy cię zwiążą á bi=
ciem vſieką/ y przed maieſtat naß przywiodą. A byli z tego liſtu drudzy záſmu=
ceni y wſtráſzeni/ ktorym Alexánder rzekł: Czemuśćie ſercá ſtráßliwego/ záß z
liſtu nie rozumiećie iż ći Bárbáry ſtráßą/ dáiąc znáć ná ſie wielką pychę/ kto=
rey bogowie nikomu nie ćirpią/ á nie dáią doświadczenia áni dowodu prawdzi=
List Alexándrowo wego ſłowom. Potym poſłom Perſkim dał liſty/ napiſawßy w ty słowá: Ale=
xánder krol nád krolmi/ krewny bogom/ Dáryuſowi pozdrowienie. Dziwuie=
my ſie twoiey pyſze bez miáry/ ktorey y ſámi bogowie nie lubią/ obacz ſie iż lu=
dzi poniżáß á ſiebie podwyżßaß/ gdyż ßczęśćie nie ná iednym mieyſcu ſtoi. Wſká=
załeś ku mnie y oznaymiłeś dáiąc znáć v ſiebie wielkość złotá/ tym nam więt=
ſzą chuć przydáiąc/ ábyſmy tám dla niego iechali. Posłałeś też miotłę/ ábych
ią ia ſkárał y poddáne twoie. Posłałeś piłę/ dáiąc w ręce moie wßytek okrąg
świátá/ wyznawam to od ciebie przyimowáć zá wdzięczne/ gdyż mie ſam tymi
dáry dáruieß. Przeććiwßy to Dáryus/ piſał do ſwoich poddánych zá gorę Kto=
rá zową Táurus w ty słowá: Dowiedzyeliſmy ſie iż ieden łotrzyk Alexánder i=
mieniem/ ſyn Filipá Macedońſkiego/ poczynił nam ßkodę ták w ludzyech iáko
w mieſciech w Aziey/ y pobrał wiele/ nie máiąc lat ni godnośći w ſobie żadney/
á ták poimawßy go vſieczcie ſámego/ á do nas posłáć nie mießkaycie/ á iego
towarzyſze potopćie w morzu czyrwonym.

¶ Zetrzawßy ſie Alexánder przećiw Dáryuſowi/ á Dáryus tákież ná polach
Adráſtow/ Perſow mienią być ßeść ſet tyſiąc/ ktore Alexánder nie ták mocą Adráſty.
iáko ſprawą Mácedonow poráził/ á tám Alexánder wielką ſławę odzierżał y Dárius poráżon
moc/ iż ſie mu żadne miáſtá áni zamki nie opierały iedno dobrowolnie dawá=
ły/ okrom Hálikárnáſu y Miletu ktore mocą wziął. Potym Gordyn wziął/ Hálikárnás. Milet.
ktory leży miedzy Frygią máłą y wielką/ nie ták dla ſkárbow álbo chędogośći
miáſtá/ ále iż tám ſłyſzał w kośćiele Iowißowym być woz/ ktorego kto iarzmo
rozwiąże/ miał poſieść wßytkę Azyą. A gdy ſie tego wozá dopytał/ poſiekł wę=
zły álbo páſy v niego. Potym przyſzłá mu nowiná iż ſie Dáryus powtore zbie=
rał przećiw iemu/ dla czego pośpießył ſie ná gorę Táurum/ przez rzekę Cydmę Cydmá rzeká.
przeprawiwßy ſie/ vmaczał ſie/ ſtąd go popádłá febrá/ máiąc lekarzá Filipá/ Filip lekarz.
dał mu ſwe zdrowie opátrzyć/ gdzie mu tego broniono/ mieniąc iż krol Perſki
tego lekarzá náprawił ábyć trucinę zádał. Alexánder wolał ſie wątpliwey wie=
rze lekarzowey polećić/ niż niewątpliwą śmierćią vmrzeć. Wziąwßy tedy le=
karſtwo/ podał liſt lekarzowi áby czedł co mu o iego zdrádzie piſano/ á gdy
czedł liſt lekarz/ pátrzał mu Alexánder pilno w oczy ieſli ſie nie záptonie/ á gdy
widział przeſpiecznego á weſołey twarzy lekarzá/ był o tego pocießon/ dał
mieyſce lekarzowi/ y był zdrow.

¶ Dáryus tedy powtore máiąc ludu trzy ſtá tyſiąc pießych/ iezdnych ſto tyſiąc/
zwiodł bitwę z Alexándrem/ áczkolwiek to rußyło Alexándra gdyż nierowny
poczet ludzi miał przećiw wielkośći/ wßákże w ſtałośći ſwey vpominał Trá=
ki/ Mácedony/ Greki/ Illiryki/ áby ſwey ſławy ießcze tym więcey popráwili/
powiedáiąc im koniec rychły tym prácam. Ktorzy wßytko z chućią czynili/ ná
potkániu obá krolowie ránni byli/ trwáłá bitwá z obu ſtron długo podawá=
iąc ßczęśćia y tey y owey ſtronie/ náoſtátek przemożem Perſowie. Poległo ich
ná placu ßeśćdzieſiąt tyſiąc/ poimánych dzieſięć tyſiąc. Z Macedonow było
zabitych ſto y trzydzyeśći pießych/ iezdnych połtorá ſtá. Nábráli doſyć złotá y
inych ſkárbow z wielkim podziwieniem Alexándrowi pod namioty Perſkimi. Poráżon Dáryus.

Wzięli też tám

Wzyeli teſz tam y krolowa Perſka/ matke y ſioſtre/ y dzie... ...cyiowe.
Do ktorych gdy przyſſedl Alexander aby ie widzyal/ zlekly ſie a obłapily ſpolu
mniemaiac aby iuz wnet miały zginać. Począł k nim Alexander łaſkawie mo-
wić/ nie iako do więźniow ale iako do przyiacioł/ padły potym do nog iego pro-
ſſac aby Daryus poczćiwie był pochowan iako na krola zależy/ mniemaiac aby

Miłość przećiw więźniom.

zabit był. Powiedzyał im Alexander iż ieſt żyw/ aby ſie nie ſmućiły. Widząc
Alexander vrodę a obyczaie ich/ miał ie w wielkiey poczćiwośći/ tak iż im nie
nie odmienił pirwſſey cźći y ważności. Piſſą/ iż gdy widzyał krolowa iz pięk-
kności formy y vrody przechodzić/ rzekł: Zony Perſkie ſą roſkoſz oczom/
á boleść ſercu.

¶ Pobrawſſy Alexander wielkie ſkarby y bogáctwá po porażce Perſkiey/ cią-
gnął do Syriey/ do ktorey tam wiele krolow przyiechało podaiąc mu w moc krole-
ſtwa z koronami/ on zaśie z niektorymi przyiacielſtwo wzyał/ niektore odmienił

Tyr miáſto s ſwoią krainą.

a ſwoim dawał. Miáſto Tyrſkie poſłało mu też korone ſwego kroleſtwa doſyć
koſztowna/ ktora acz wzyał/ ale dał znać przez ich poſły/ iż tam ſam chce nawie-
dzić. Nie podobało ſie to poſłom/ przeto obiáwili Tyryanom przećiw ſobie nie-
łaſkáwego Alexandra. S tey przyczyny vdali ſie na to iakoby ſie mu bronili/ a-
le daremny ich vmyſł był/ bo ich dobył Alexander/ y wygładził wſſytki ktorzy
byli przyczyną pobicia ſwych pánow. Abowiem dowiedzyał ſie tego Alexan-

Słudzy pány pobili.

der/ iż przed tym mieſſczanie albo panowie Tyru walcząc s Perſy/ wyciągnęli
ſie tak w mocy iako w ſkárby/ ſłudzy ich niewolni zmowiwſſy ſie pobili pany
ſwe y z dzyećmi ich/ pobrali ich dobra/ zamki/ domy/ wſſytki maietności/ żony
ſpoymowawſſy ich pany ſie zdzyáli. A iako piſſe Juſtinus/ gdy ſtarſſego nad
ſobą wybierali/ aby długie namowy abo roznice nie były miedzy imi/ vſtawili iż
ktory pirwey z nich vpatrzy ſłońce gdy będzye wſchodziło/ then będzye kſiąże-

Stráton.

ciem. Był też ieden miedzy imi cnotliwy ſługa/ pana ſwego zataił y s ſynem ie-
go/ á zachował go od śmierći/ ktorego zwano Straton. Powiedzyał mu taie-
mnie ſługa poſpolita vchwałe ſług na wybieranie kſiążęcia kto pirwey vy-
źry wſchod ſłońca. On Strato nauczył go taiemnie aby na zachod ſłońca ſie obro-
ćił/ a patrzył na wirzchu domow albo gor/ chceli pirwey vyrzeć wſchod ſłońca.
Gdy czás przyſſedł/ wſſyſcy ſie obroćili na wſchod ſłońca patrząc oczyma/ iedno
on ſam obroćił ſie na zachod/ y vyrzał napirwey na wirzchu domu wyſokiego
ſłońce gdy miało wſchodzić. Był pytan od wſſytkich kto go temu nauczył/ gdyż
ſłudzy proſći ſą iako gmurowie na wyſokie rzeczy. Przyiawſſy od nich ſlub/ po-
wiedzyał o ſwym panie zachowałym Stratonie. S tey przyczyny Stratona wy-
brali kſiążęciem/ przyiawſſy od niego przyſięgę/ aby tak zacne przełożeńſtwo ku
ſprawie Rzeczypoſpolitey nie przychodziło na niſkie/ grube/ á nieźemne ludzi/
ktorzyby ie tak prętko mogli ſtraćić iako nabyli prętko. S tey przyczyny Ale-
xánder wſſytki chłapie pokrzyżował/ tylko Stratonow rod á potomſtwo
iego záchował.

¶ Ná ten czás gdy Alexánder leżał około Tyru/ poſłał do Jeruzalem aby mu
kſiążętá kapłańſkie dały pomoc y żywność y pobor zwykły/ ktory Daryuſowi

Jádus Biſkup Zydowſki.

dawáli/ chcáli w pokoiu być. Dał odpowiedź Jádus Biſkup Zydowſki iż ſie
im tego nie godzi vczynić nad przyſięgę ſwoię/ poki żyw Daryus. Rozgniewał
ſie Alexánder/ przeto po dobyciu Tyru ciągnął do Jeruzalem. Zydowie vdali
ſie ná modlitwę do Bogá z ofiarami ſwemi z roſkazania Biſkupá. Tedy przez
obiáwienie Boſkie Jádus Biſkup roſkazał ſie vbráć y ſam ſiebie vbrał w ko-
ścielne odzyenie/ wyſſedł przećiw Alexandrowi z wielkośćią ludzi. Alexánder
vyrzawſſy go ſſiadł s koniá/ vczynił mu poczeſność całowawſſy ono mieyſce ná
ſłacie/ gdzye było wyſſyto Tetragrammaton. Polękli ſie hetmani albo kſiąże-

Pármenio.

tá ktorzy przy nim byli/ mniemaiąc aby ſie mu głowá kaziła. Spytał go Pár-
menio czemu tę poczćiwość czynił Biſkupowi/ niewolnikowi ſwemu przećiw
wierze ſwoiey. Odpowiedzyał/ nie iemum ia czynił poczćiwość/ ale temu kto-

temu on ſłu-

żemu on ſłuży w doſtoieńſtwie kapłańſkim/ bowiem ieſſcze w Macedoniey ſnu-
iąc mi ſie iziem w takim odzyeniu boga widzyał. A gdym go pytał będźli mogł
Azyą otrzymać/ powiedzyał/ nie wątpi/ ia ciebie będę prowadził y s twoim
woyſkiem. Wſſedſſy Alexánder do miáſta/ czynił w kośćiele ofiarę/ iako go Bi-
ſkup nauczył/ y vkazali mu kſięgi Danielá Proroka/ iako go przed tym świátu
obiawił iż miał zetrzeć moc pyſſnych Perſow/ s czego był pocieſſon Alexán-
der/ roſkazał y piſał do ſwoich krain/ aby wſſedzye Zydowie wolność mieli/ á
prawa ſwego vżywali w pokoiu. Widząc Samarytowie iego łaſkę przećiw Zy-
dom/ mienili ſie też być Zydy/ ale gdy ſie dowiedzyał iż nie Zydzi/ niechćiał im
tego zwoleńſtwa dáć. Potym do kośćiołá Jowiſſá Hamona Alexánder ſtą-
pił/ żądáiąc wiedzyeć ſwoy narod/ ſpytał ieſli ſie do końcá pomśćił nad nieprzy-
iaciełmi oyca ſwego zábitego. Wzyął odpowiedź/ iż twego oycá żadny nie zábi-
ieáni vmrze/ ale krolá Filipá śmierći doſyćieś ſie iuż pomśćił. Też mu o wiel-
kiey fortunie ná walki powiedzyał/ ale niedługi żywot. Sługom iego dano od-
powiedź/ aby Alexándra nie za krolá ale za bogá chwalili/ á s they przyczyny
wpadł był w pychę/ wſſakże ſie potym obaczył. A gdy był ſtrzałą ranion/ rzekł
do ſwego przyiacielá iednego/ ta rana ieſt cieleſna á nie boſka/ bo mie boli bár-
zo/ aż ſie śmierći rowna/ fałſſywe mniemam być tych bogow powieśći.

¶ Daryus potym vciekſſy do Bábilonu/ proſił przez liſty Alexándrá áby dał
matkę ná okup/ cźtérzy mu kroleſtwa obiecuiąc vdzyelić/ y corę ſwoię w mał-
żeńſki ſtan dáć. Alexánder niechćiał iedno aby mu kroleſtwo puśćił/ á ſam oſo-
bnym człowiekiem był. Dzyękował też Daryus przez liſty Alexándrowi/ iż ſie
miłośćiwie á łaſkáwie z więźniami iego przyrodzonymi obchodził. Niewiedząc
Alexánder co mu dáley myſlił Daryus/ zdało ſie mu áby go ſam nawiedził w po-

Alexánder poſłem. Eumedus.

ſtáci poſelſkiey. A tak wzyąwſſy s ſobą Eumedá y pacholka/ iechał do niego/
Eumedus poſelſtwo ſprawował od Alexándrá w ty ſłowá: Jż dziwuie ſie A-
lexánder twoiey niedbałośći á lenwośći/ iż ſie ku walce nierychło gotuieſſ iá-
koś vmienił/ przeto chce wiedzyeć co chceſſ dáley z nim poczynáć. Wzyąwſſy go
Daryus zá rękę wiodł go za ſtoł ná wieczerzą/ tam zá ſtołem Alexánder s kto-
rego koſlika złotego wypił/ ſchował go ſobie/ á gdy mu o to przymowiono/ po-
wiedzyał iż táki ieſt obyczay v mego paná Alexándrá. Wierzył temu Daryus.
Po wieczerzy poznawał Alexándra ieden dworzanin/ ktory niegdy w Macedo-

Alexánder vciekał.

niey bywał v Filipá krolá. Bacząc to Alexánder/ dopadſſy koniá vciekał/ Per-
ſowie go gonili áż do rzeki/ żałował tego Daryus iż go vpuśćił. Przyiechał A-
lexánder do ſwoich z wielką pracą/ bo miał trudność ná przeprawianiu przez

Strángá rzeká.

rzekę rzeczoną Strángą.

¶ Potym Daryus zebrał woyſko wielkie przećiw Alexándrowi/ Alexánder tá-
kież przećiw iemu/ śćiągali ſie ku rzece v ktorey ſie Alexánder bliſko położył.
Daryus przyciągnął nad rzekę/ przeprawiał ſie przez nię ná drugą ſtronę/ á
gdy ſie przeprawił potkáli ſie/ z obu ſtron bitwá wielka byłá/ fortuná s pirwu
iednáka/ gdzye widzyał Alexánder ſſkodę w ſwoich/ tam ſie ſam rzućił záſtawu-
iąc ſie zá wſſytki. Náoſtatek Perſowie przemożeni/ Mácedonowie/ Traces/
Grekowie ie bili/ Daryus vciekáć niechćiał chcąc zginąć przy ſwoich/ wſſakże
od niektorych przypędzon ku vciekániu. Przeprawiwſſy ſie przez rzekę Cydmę/

Eufráten.

drudzy piſſą Eufráten/ porabili moſt. Przyiecháwſſy do domu Daryus/ żáłoś-
ćiw będąc s ſwoiey niefortuny/ piſał liſty Alexándrowi/ chcąc mu dáć po rze-
kę wſſytko kroleſtwo/ obrawſſy ſobie Bábilon. Alexánder niechćiał/ mowiąc:

Porrus.

źle bywa gdzye dwá pánowie rządzą. Potym Daryus proſił o pomoc Porruſá
krolá Indyſkiego przećiw Alexándrowi. Dowiedzyał ſie tego Alexánder/ cią-
gnął przećiw Daryuſowi ſkokiem/ pirwey niż zá gory Kaſpiyſkie zaydzye/ dobył

Perſypolim.

Perſepolim głowy wſſytkiey Perſyey/ gdzye tam były łupy wſſytkiego świátá/
ktorych nanośili Perſowie/ rozdał wſſytki ſwoim. W ten czás przyſſło do Ale-
xándra ośmi ſet Grekow/ ktore Daryus wypuśćił z więzyenia poſlepiwſſy ie/ á

drugim no-

drugim nozdrze poprowſzy. Kazał im Alexander do Grecyey áby tam byli o[…]patrzeni/ ále oni niechcieli dla ſwoiego oſzkaradzenia/ woleli przy nim gárdła ſwoie położyć.

Beſſ. Nábárzán.

¶ Miał Daryus ná ſwoim dworze dwu rycerzu Beſſá y Nábárzáná/ ktorzy chcąc ſie Alexandrowi tym záchowáć/ myślili o iego gárdle. Przyrodzeni the[…] Alexandrowi/ chcąc mieć pokoy od Alexandra/ zwiazali Daryuſá okowámi złotemi w Partyey/ dáli znáć Alexandrowi áby przyiechał po Daryuſá. Nie mieſzkał Alexánder przyiecháć/ á tam w máłym poczcie iadąc/ miał ná ſie wielkie trudnośći y walki nierowne. A gdy nád rzeką leżał/ z przygody biegąc iego Rycerz/ nádiechał Daryuſá ná ſankách leżącego w złotych okowách ránionego śmiertelnie/ powiedział Alexándrowi. Ktory nádeń przyſzedſzy/ żałował go bárzo obłapiáiąc. Piſzą drudzy iż ieſzcze był do końcá nie vmárł/ przeto prośił Alexandra áby mu poczćiwy pogrzeb vczynił iáko krolowi/ żonę y dzyeći iego chował iáko ſwe właſne. Przyrzekł mu to Alexánder vczynić/ y doſyć temu vczynił. Przyſzło wiele Rycerſtwá do Alexándrá od Dáryuſá. Chcąc ſie dowiedzyeć Alexánder ieſli ktory z nich ieſt ktory ránił páná ſwego Daryuſá bez litośći/ mowił iáwnie przed wſzytkimi ktory zábił Daryuſá mego nieprzyiaciela ozowi ſie/ iá go ſpráwiedliwie ná ſwoim dworze nád wſzytki ſługi podwyżſzę/ ták iż ſie ſam tego nie nádzyeie. Będąc dobrey nádzyeie ozwáli ſie Beſo y Nábarzan/ powiedzyeli wſzytek ſpoſob śmierći iego. Alexánder iáko rzekł nápełnił/ kazał ſchylić dwoie drzewi/ do ktorych zá nogi przywiązawſzy Beſſá/ puśćiono drzewá/ roſtárgnęły Beſſá/ drudzy piſzą iż ie pokrzyżowáć kazał. Gdy doſtał Alexánder Bábilonu po Dáryuſie/ prawym Monárchą zoſtał ná świecie.

¶ Potym Alexánder w Sogdyaney y Báktryaney dwanaśćie miaſt założył/ á ſwoim imieniem przezwał Alexándrye. A gdy iuż Alexánder żadnego páná przećiw ſobie nie miał/ wziął obyczáie Perſkie/ iął ſie roſkoſzy/ pychy/ godowánia/ y okrucieńſtwá/ á nád to kazał ſie chwalić zá Bogá/ y wſzytkim przykazał pod gárdłem áby go chwalili iáko krewnego Bożego. Káliſtenes ieden Mędrzec iego nie tylko niechciał tego vczynić/ ále mu ieſzcze przymowił o to/ dla tego kazał mu obrzezáć gębę/ nos/ y vſzy/ y wſádzić do więzyenia. Lizymáchus vżałował ſie towárzyſzá ſwoiego áby ták nędznie oſzpácony długo nie żył/ zádał mu trućinę y vmárł w więzyeniu. Alexánder dowiedział ſie tego ná Lizymácha/ kazał go wrzućić do Lwow/ á gdy go Lew chciał pożrzeć/ wetknął mu rękę w gębę/ dzyerżał zá ięzyk ták długo aż Lwá vmorzył. Bacząc Alexánder iego męſtwo tákie/ puśćił go wolno y był nań łáſkaw. Zábił też Alexánder Pármeniego iż go weſtrzegał od zbytkow. Zábił też y Klituſá męża ſtátecznego ſługi ſtárego ſtrzałą/ iż przekładał oycá iego Filipá nádeń w wiernośći. Zábił też Philotá/ Amintá/ y mácochę ſwoię/ tákież Pauzániego y brácia Attaluſá y Eurylochá Mácedońſkie kśiążętá pobił.

Zbytki Alexándrowe.
Káliſtenes.
Lizymách.
Pármenius. Klitus zabit.
Philotus. Amintas.

¶ Potym Alexánder ciągnął ná wſchod słońcá/ wziął Hirkánią y przyległe kroleſtwá drugie. Tám k niemu przyiecháłá Táleſtrys krolowa Amazońſka/ proſząc áby od niego poczęłá ſyná. Ktorey ſie Alexánder dziwował/ zwłaſzczá poczćiwośći iey y obyczáiom/ máiąc z ſobą poczet trzy ſtá pánien we zbroi/ iáko ſtoi przy Amazoniech. Potym wziął kráiny Andragoras/ Tracas/ Euergetás/ Párimás/ Parapámenos/ Hidáſpios/ y ine ktorzy pod gorámi Caucaſſi mieſzkáli. A gdy przyſzedł do gor Kaſpiyſkich/ iáko hiſtorya Szkolaſtyká piſze/ żądáli Żydowie áby ie wyzwolił z kątow ćiáſnych/ do ktorych prze wyſtępki byli záſłáni zá morze Káſpiyſkie. Pytał przyczyny dla czego tham byli záſłáni/ á gdy ſie dowiedział iż prze wyſtępki ktoremi Bogá rozgniewáli/ czyniąc ſobie bogi z cielcow. Vdał ſie Alexánder do Páná Bogá ná modlitwę/ ieſli ie káże ſkaráć czy wolnymi vczynić. Potym ſie dwie gorze ſpołu zeſzły/ zámknęły ie zá morzem iż ich tám áni Alexánder/ áni żadny nie mogł doiecháć/ áni ſámi wynidź mogą/ aż do ſwoiego czáſu.

Táleſtrys.
Żydzi czyrwoni.

Potym Ale-

Porrus krol Indyiſki.

¶ Potym Alexánder do Indyey wielkiey ciągnął z woyſkiem/ przećiw ktoremu Porrus poſłał liſty pyſznemi słowy piſane áby ſie wroćił do Grecyey/ áby ieſzcze nie ſtráćił/ ktorą ſmy niegdy trzymáli/ y ieſzczeby ſmy trzymáli/ ále ſie nam zdáłá niepożyteczna/ przetoſmy ią dobrowolnie puśćili. Alexándrá ty liſty nie vſtráſzyły/ ciągnął do Indyey/ gdzye ſie mu tám dobrowolnie miáſtá y wyſpy poddawáły. Krolowa Kleofida pokoią od niego ná było/ gdy ſyná od niego poczęłá/ ktoremu imię dáłá Alexánder. Przeſzedſzy wiele Indyey aż do Kámienia wielkiego/ Porrus krol przećiw iemu wyciągnął z wielkim ludem/ máiąc Wſłonie ná ktorych były wieże drzewiáne/ ku noſzeniu potrzeb woiennych. Potkawſzy ſie/ zábit Bucefał pod Alexándrem/ á by go ſłudzy nie rátowáli/ byłby Alexánder zábit od Porruſá. Potym ſie powábili ná rękę ſámi czynić/ máło go ſobie ważył Porrus iż był máłey vrody/ á on był ná pięć łokći wyſoki. Gdy ſie potkáli/ vſłyſzał grzmot w ſwoim woyſku Porrus/ obeyrzał ſie/ á w ten czás go Alexánder ránił śmiertelnie/ drudzy piſzą iż poimał/ związał/ y wziął do więzyenia. Poráziwſzy Porruſá Alexánder/ ieździł po Indyey dziwuiąc ſie ſkárbom wielkim/ ták od złotá iáko drogiego kámienia/ miáſtá y wyſpy pobieráiąc. Będąc ná wyſpie Brachmáńſkiey/ gdzye tám były wielkie ſkárby/ á ludzye nágo chodzili/ chciał ſie dowiedzyeć ſpoſobu/ praw/ á rozumu ludzi poſpolitych/ obrał ſie w proſte odzyenie/ ſzedł do miáſtá kupowáć żywnośći/ przyſtał przed prawo chcąc słyſzeć rzeczy ich/ w ten czás wyſłuchał ſpráwy dwu mężow/ gdy ſie ieden przećiw drugiemu żałował/ mowiąc: Kupiłem v niego ogrod/ w ktorymem nálazł zákopány ſkarb/ á niechce go wziąć/ gdyżem ia tylko ogrod kupił ſam bez ſkarbu. Strona druga mowiła żem ia ze wſzytkim przedał/ nie mam nic do ſkarbu. Rádá wyſłuchawſzy ich rzeczy/ wotowáli iedni by go rozdzyelili napoły. Drudzy chcieli áby ná Rzeczpoſpolitą był obrocon. Náoſtatek thak ſkazáli/ ſpytawſzy máiáli dzyeći/ ktorzy powiedzyeli iż ieden miał dzyewkę á drugi ſyná/ oddaycież tedy dzyeći ſwoie w małżeńſtwo/ á ten ſkarb im dacie ku żywnośći/ tákże vczynili. Bacząc Alexánder wielką ſpráwiedliwość ich bez łakomſtwá/ obiáwił ſie im/ á niechał ich ſpokoiem/ porty wielkie y wolnośći im dárował/ áby im ludzye do nich ná rozeznánie ieździli. Założył tám Alexánder ná pamiątkę dwie mieśćie/ Nicea y Bucefália. Potym Alexánder wziął/ iáko piſze Iuſtynus/ Farafos/ Gángárydas/ Geſonás/ Sebos/ y Sikambry/ ktorym poráził wielkość ludzi. A gdy w ich mieśćie obyczáie ſam przeglądał/ obaczyli go á chcieli poimáć/ bronił ſie wſzytkim ták długo aż go ſwoi rátowáli/ tám ránion ſtrzałą/ ktora rána ták go bárzo boláłá/ przeto mowił/ wſzyſcy powiedáią bych był bogá Iowiſzá ſyn/ ále thá rána ſámá vkázuie mi być człowieká śmiertelnego.

Kleofidá.
Wſłoniowie.
Nicea. Bucefalia.
Alexánder ránion.

¶ Potym Alexánder ciągnął do morzá wielkiego Oceaná/ tám vchwyćił zboyce morſkiego Dyomedeſá/ ſpytał go czemu przekażaſz ludzkim ſtatkom ná morzu? Odpowiedział/ iać iedno żywnośći ſzukam ná morzu/ áleś ty iuż wſzytek świát krwią polał/ y ieſzcze morze chceſz pokrwáwić/ przeto iá iż w máłym okręcie iezdzę łotrem mię zową/ á ty z wielkimi okręty ieździſz więc ćię Ceſárzem zową/ rozeznay mnie y ſiebie? wziął go z ſobą Alexánder. Piſzą w hiſtoryey Alexándrowey/ iż krolowa Kándax ktora miáłá przyległość nád morzem wielkim/ w ten czás poſłáłá málarzá áby twarz álbo obraz Alexándrow potáiemnie wykonterfowáł/ słyſząc o iego ſławie/ á poſłáłá mu w dáry kámienie drogie y ſzrzeá trafne. Przeto Alexánder chcąc widzyeć tey oſobę/ vczynił ſie ſam poſłem/ iechał do niey od Alexándrá w poſtáwie Antygoná. A gdy przyiechał do niey/ ćieſzowáłá go y vkázowáłá mu bogáctwá ſwoie mniemáiąc by poſeł. A gdy vyrzáłá obraz Alexándrow iemu podobny/ rzekłá: zdá mi ſie żeś ty Alexánder. A gdy ſie przał/ vkázáłá mu obraz iego/ á iż nie miał przy ſobie mieczá ſwego/ przeto ſie fráſował. Rzekłá k niemu/ nie boy ſie/ ieſtemći wiernym przyiacielem/ pámiętáiąc ná twoie dobrodzyeyſtwá ktoreś vczynił ſynowi me-

Dyomedes.
Kándáx.

mu. Abo-

mu. Abowiem przed tym mało uciekł sie był do niego o pomoc przeciw krolikowi iednemu syn iey/ ktory mu był wziął żonę barzo cudną/ ktorego był Alexander zabił y żonę zasie wrocił iey synowi. Rzekła mu też krolowa/ o Alexander masz za to abyś wszytek świat posiadł/ a też oto sam iest w reku v białey głowy. Drugi syn tey krolowey ktory miał Porrusowę corę za małżonkę/ chciał Alexandra poimać/ ale tego krolowa broniła.

¶ A gdy sie wrocił Alexander do Babilonu/ przyiechał do niego Hamilkar poseł Kartagiński/ wywiadować sie iego mocy/ bo były wszytki krainy wstrzaśnione/ tak Włoskie/ Hiszpańskie/ iako Afryka/ kiedy Tyr mocą wziął. Ten Hamilkar uczynił sie zbiegiem z Afryki zmyśliwszy sobie rzeczy/ s tey przyczyny mieszkał na dworze Alexandrowym aż do śmierci krolewskiey/ pisząc potaiemnie Kartaginianom sprawy Alexandrowe. Wszakże po śmierci Alexandrowey gdy do Kartaginy przyiechał umorzyli go/ mieniąc aby sie na nie zmowił z Alexandrem. Gdy miał iechać do Babilonu Alexander/ bronił mu tego ieden wieszczek dla złey przygody/ dla czego do Birsy iechał. Tam Anaxarchus Mędrzec radził mu aby wieszczkow nie słuchał/ a iechał do Babilonu/ y uczynił tak. Był tedy w Babilonie wesoł każdy dzień używaiąc dobrze tak potraw/ trunkow/ iako y rozmaitych krotofil. Przyieżdżali też tam do niego z rozmaitych krain posłowie skarżąc sie na iego przełożone/ ktore Alexander kazał bez litości zabiiać przed ich oczyma/ bądź to przyiaciel iego albo zachowany. Tam też Alexander poiął Roxanę za małżonkę corę Daryusowę/ a przednieyszym panom z Macedoniey rozdał dziewki co naszlachetnieysze. Wezwawszy swoich Rycerzow drugich/ zapłacił służbę każdemu/ y do domu wolno puścił stare strapione Rycerze/ a na ich mieysce inych młodszych nabrał/ ktorzy sie mu s tego wymawiali/ powiedaiąc też swoie potrzeby do domu. Rozgniewał sie Alexander/ zabił ich trzynaście sam o to.

Birsk.
Anaxarchus.
Roxana.

¶ Rychło potym matka Alexandrowa pisała na Antypatra/ ktorego był Alexander w Macedoniey przełożył/ iż iey wiele złego zadawał/ dla tego Alexander posłał poń. A gdy iechał do niego/ słysząc co inym urzędnikom podziałał/ boiąc sie też takowey kaźni/ przyprawił krolowi truciznę/ tak mocną/ iż iey żadne naczynie żelazne/ srebrne/ y złote zdzierżeć nie mogło/ iedno ią w kopycie końskim zachował/ a potym octem a zimną wodą nieco iey mocy odiął. Przyiechawszy do Alexandra/ dał synowi Kasandrowi ktory picie krolowi podawał aby ią iako krolowi zadał/ ktory tak uczynił zmowiwszy sie z lekarzem Tessalem y z ina bracią. Wypiwszy truciznę Alexander/ omdlał iakoby go przestrzelił. Rozmaicie iego niemoc drudzy wykładali/ iedni s kęsa/ drudzy s trunkow zbytnich/ drudzy s prace. Wyniesion tedy z zastoła napoły umarły od boleści/ a wołał żelaza iakiego dobić sie. Znaiąc śmierć swoię/ kazał sie wynieść na wysokie mieysce/ tam wszytkim płaczącym około iego stoiącym rękę podawał całuiąc ie/ sam nie płacząc ani żałości w bedąc/ poznał czas y krotkość wieku przyść według wieszczkow obietnic. Naostatek ciało swoie w kościele Iowiszowym Hamona pochować kazał. A gdy go pytano kogo każe na swe mieysce przełożyć po śmierci. Odpowiedział iż kto bedzie tego mieysca godnieyszy/ nie mianuiąc syna Herkulesa ani brata Arydeusa. Szostego dnia niemocy swoiey dał był swoy sygnet s palca Perdykasowi/ ktory wiele rosterkow y burzek w śmierzył/ bo acz nie głosem ani mową/ ale znakiem miał poruczeństwo od niego samego.

Antypater.
Kasander.
Perdykas.

¶ Umarł tedy Alexander w leciech żywota swego xxxij/ miesiąc ieden/ ktory dwanaście lat świat karał żelazem a ogniem. Był płacz po wszytkim świecie żałuiąc wszyscy takiego Monarchy/ zwłaszcza gdy sie ze wszytkimi łaskawie obchodził/ tak s przyiacielmi iako z nieprzyiacielmi/ dla czego mieli go za nieśmiertelnego. Matka Daryusowa ktorą chował nie iako więźnia ale iako własną mać/ gdy usłyszała o iego śmierci/ od żałości chciała sobie śmierć zadać/ a gdy iey tego broniono

/ sama sie umorzyła niechcąc pić ani ieść. Tylko sami Macedończycy byli radzi s przodku iego śmierci/ gdyż sie im były iuż sprzykrzyły ustawiczne walki. Ale potym gdy wielkie rożnice powstały/ s płaczem go żałowali wszyscy.

¶ Dał Pan Bog tego krola na świecie wszem przed oczy/ aby sie im przykładnie sprawowali/ nie wiecznego ani trwałego ani ustawicznego na świecie być rozumieli/ ktorego Daniel Prorok przed tym naznaczył w świetym piśmie w postaci Kozłowey/ a Daryusa Skopowey. Aczkolwiek wiele ich w swoich baśniach pisało iakoby sie nie miał tak urodzić iako iny człowiek/ co iest przeciw prawdzie y rozumowi/ ponieważ był od Boga na to s takowym szczęściem przed tym przeizrzany/ pyszne karząc a dobre miłuiąc. Pisali też o nim drudzy iakoby sie zapuszczał w morze w szklaney skrzyni/ chcąc wiedzieć morska głębokość y dziwy/ albo latać s ptaki pod obłoki chcąc wiedzieć daleokość do nieba/ albo do drzewa iezdzić co wschodziło y zachodziło s słońcem/ to są wymyślone rzeczy o nim/ Grekowie to wymyślali ktorzyby go byli radzi wystawili aż do nieba/ swey sławy żądaiąc iż ich Monarcha był.

Rozdział krolestw po Alexandrowey śmierci.

Alexandrowa żona Roxana/ cora krola Perskiego/ po śmierci męża swego była brzemienna. A gdy inego dziedzica nie było/ wiele ich na to przyzwalało aby tego czekali ieśli sie syn urodzi aby był dziedzicem/ a do tego czasu książęta Rzeczpospolitą sprawowali/ ktorzy sie im będą opiekać. Przeciw temu byli drudzy własczą Perdykas/ ktory przyzwalał zdradliwie na Arydeusa brata Alexandrowego/ na ktorego wiele ich z nim przyzwoliło/ gdzie y Perdykasa iego sprawcą nawyższym wybrali. Perdykas myślił iakoby sam Monarchią odzierżał/ umyślił poiąć siostrę Alexandrowę Kleopatrę/ aby ktemu miał lepszy przystęp. Antypater ktory na ten czas roskazował w Macedoniey/ obaczył zdradę Perdyki/ weselé mu przekaził/ dla czego woyska na sie wielkie zebrali/ a s tey przyczyny napirwsze rosterki miedzy książęty po śmierci Alexandrowey urosły. Potym przeciw Perdyce powstali Antypater/ Ptolomeus/ Antygonus/ s ktorymi gdy walczył/ zabit w Egipcie od własnych Rycerzow dla iego sporności. A tak książęta przednieyszy umienili sie po Alexandrze rozdzielić krolestwy/ gdzie ktory był starostą za Alexandra/ tam miał być panem. Seleukus krolem Syryiskim/ Ptolomeus Egipskim/ Antygonus w Azyey/ Kasander w Macedoniey y w Greciey zostali/ ktorzy potym dla Monarchiey Macedońskiey wielkie walki wiedli miedzy sobą/ a zwłaszcza w Macedoniey/ abowiem był Kasander szlachetną Olimpiadę matkę Alexandrowę zabił/ ktora po sobie taki przykład cnotliwy w ludzką pamięć zostawiła/ iż wszyscy Historykowie y Kronikarze o niey piszą: Rarum pudiciciæ exemplum, to iest/ przykład okazania cnoty niepospolity. Abowiem gdy ią miano ściąć/ szła na śmierć bez strachu położywszy rece na ramionach v dwu panien/ była tey pamięci/ iż lecąc do ziemie rękoma sie zakrywała/ aby ktorey części ciała nagiego nie ukazała/ także też y pannom roskazała czynić/ bo za wstydem cnota chodzi. Roxanę żonę Alexandrowę kazał poimać/ naprawiwszy też aby iey dziecię było zabito/ ktore była po śmierci Alexandrowey urodziła/ to iest Alexandra drugiego. Wszakże Pan Bog/ acz tego okrucieństwa nie nad samym pomścił/ ale nad syny iego. Abowiem po śmierci Kasandrowey/ synowie iego Antypater y Alexander walcząc o Macedońskie krolestwo/ uciekł sie ieden do Lizymacha oyca swey żony o pomoc/ od ktorego zabit. Alexander drugi syn uciekł sie do Demetryusa/ od ktorego też był zabit/ a stąd krolestwo Macedońskie przyszło na Demetryusa/ ktorego

Perdykas.
Arydeus.
Kleopatra.
Antypater.
Perdyka zabit.
Kasander okrutny.
Przykład cnotliwy Olimpiady.
Roxana poimana.
Demetryus.

Kozdrós.

ſa/ ktorego rodzay trwał długo aż do Krola Kozdrasa/ ktorego był Konſtantynus poimał.

Rozdział trzydzyeſty y oſmy/ o Aryſtotelesie y o inych Medrcoch.

ARyſtoteles człowiek wielkiego vczenia/ Platona Medrca vczeń/ thego czaſu był Miſtrzem Alexandra wielkiego/ w wielu rzeczach ſie iego rozumem ſprawował Alexander. Ten wiele kſiąg piſał o rzeczach przyrodzonych na świecie. Piſał też y o dußy przeciw piſmu inych Medrcow/ ktorzy ią na ten czas kładli śmiertelna być/ drudzy też nieśmiertelna/ tak iż ſie wßyſcy nie zgadzali miedzy ſobą. Krates Thebanus powiedał iż nie maß żadney duße w człowieku/ iedno thak ciało z przyrodzenia cieplem przyrodzonym żywo. Hiparchus/ Leucypus powiedali być dußę ciepłość przyrodzoną/ po łacinie ſpiritum feruidum, ktemu też Stoicy przyſtawali. Anaxagoras/ Dyogenes/ Anaxymenes/ powiedali dußę być wiatr ktorym dychamy. Warro powiedał być duße wiatr w vſciech napirwey vwrzaty/ na płucach miara ſprawiony/ a z ſerca ſie w nie członki rozlewać. Drudzy z ognia a z wiatru żyć. Empedokles powiedał być dußę krew ciepłą/ według Moiżeſſa/ przeto Żydowie ze krwią nie iadaią. Zeno/ Dyceárchus/ powiedali ią być ze czterzech żywiołow. Niektorzy w mozgu/ drudzy w ſercu powiedali ią być/ a wßytko ciało ſprawować/ na to przyſtawaia Kryzypus/ Archelaus. Heraklius Pontykus mianował ią światłem/ wßakże ktemu ciągną wßyſcy/ iż dußa ieſt nieiaka moc przyrodzona ku ruſzeniu ciałe. Aryſtoteles widząc iż wßyſcy rożno piſali o niey/ napiſał być dußę Entelechia nowym imieniem/ ſcilicet, perfectionem corporis naturalis organici potentia vitam habentis, dantem illi principium intelligendi, ſentiendi, & mouendi, nie wiſząc o niey gruntownie/ iedno affekty. Zoroaſtes/ Tryzmegiſtus/ Hermes/ Orfeus/ Pitagoras/ Eumenius/ Plutarchus/ Porfiryus Locrus/ ci lepiey piſali/ abowiem powiedali być dußę cáłą ſprawować do ciał/ od tego od ktorego ine rzeczy wßytki pochodzą/ ktore rzeczy ſamemu Bogu należą/ aby ona iako nie cieleſna/ ciało grube ſprawiała/ a nie ciało one iako ſubtylna rzecz/ od niecieleſnego nie cieleſna rządzona. Plato k nim ſie przychylaiąc/ powieda być dußę nieiaka bytność ſama ſiebie ruſzaiąc/ rozumem ozdobiona. Cicero/ Seneka/ Laktancyus/ co ieſt dußa powiedali iż niewiedzieli. Orygenes powiedał być przed światem ſtworzone duchy/ a w ludzkie ciała ſtępować. Przeto ś. Auguſtyn ś. ma za to/ iż w Adamá pirwßego człowieka dußa z nieba wſtąpiła. Drudzy mniemali duße od duß ſie rodzić iako ciało od ciała. Według dawnieyßych Doktorow thedy dußa poſpołu z ciałem ſie rodzi. Manichei obſcieńpieńcy byli tego mniemania/ iż iedna ieſt dußa ktora ſwe cząſtki ciałom rozdawa. Y wiele inych ktorzy ią rozmaicie wykładaią.

O dußy rozmáicie mniemanie.
Krates.
Hipárchus. Leucypus.
Stoicy. Anaxagorás. Dyogenes. Warro. Empedokles. Zeno. Dycearchus.
Kryzypus. Archelaus. Pontykus. Aryſtoteles. Endelechia. Zoroaſtes. Tryzmegiſtus. Hermes. Plutárchus. Medrcy rozmáici.
Cicero. Seneká. Laktáncyus. Orygenes.
Mánichei.

Rozdział trzydzyeſty y dziewiąty/ o Krolach Syryiskich y Egipskich.

KSiąże Selewkus vrodziło ſie w Macedoniey/ na ktorego członku rodzącym było znamie na kſztałt kotwice/ a thakież było v iego potomkow aż do trzeciego pokolenia. Ten zabił Demetryuſá y ſyna Antygoná krole wielkiey Azyey. Babilon mocą wzyał y ine miaſta/ [illegible]cenie y Lizymacha kſiąże z Heleſpontu zabił. Potym też y ſam zabit od Ptolomeuſá Ceraunó.

Demetrius zábit. Antigonus zábit.
Lizymach zabit.

Straßliwe przykłady záprawdę z vpadku tych krolow/ ktore ſam Bog na to [illegible] wieyſce pomázánie/ przywodząc nas ku themu przykładu/ ábyſmy nie dufali w ſwoiey mocy y mądrości/ iedno nań wßytko przekładali. Po śmierci Selewkowey Antyochus Soter krolował w Syryey/ ktory miał ſyna Antyochá Theos rzeczonego. Ten Antyochus miał żonę Laodycen/ z ktora miał dwu ſynu Selewká Kalinká a Antyochá Hieraxa. Ptolomeus Filadelfus dał dzyewkę ſwoię Berenicen Antyochowi za drugą żonę. Potym gdy vmarł Antyochus/ namowiła Laodycen Selewka ſyna ſwoiego/ áby poimał Berenicen macochę ſwoię a kroleſtwo wzyął/ y vczynił tak/ obległ macochę/ ktora ſie mu pod ſłubowániem iego obyczaynego zachowánia dała/ wßák potym przebaczył tego/ dał zabić cnotliwą panią Berenicen/ co v Daniela w świętym piſmie krotce [illegible]. Krolowa z Egiptu v Aſſyryanow iawna krzywdę cirpieć będzie/ czego ſie pomścił krol Egipſki nad Aſſyryany. Gdzie potym brat iey Ptolomeus Euergetes iechał do Syryey/ Selewka wygnał/ miaſt wiele pobrał. Chcąc ſie pomścić Selewkus/ vciekł ſie do bráta młodßego Antyochá Hieraxa/ ktory go [illegible] zjednał/ á ſam páńſtwo braterſkie wzyąć vmyślił z pomocą poſtronnych ludzi zá pieniądze nábytych/ abowim byli w ten czas Gallate w Grecyey/ ktore był przywiodł Brenno kſiąże z Niemiec/ ktore dziś zowiemy Gallos/ to ieſt Francuzy/ od Gallow Gallate wezwáni/ do ktorych Paweł ś. ciſſie piſał o wierze Krześciáńſkiey/ á z tych pomocą zwyciężył Antyochus Selewka bratá/ ktore też ſam Antyochus zwyciężon od Tatarſkich kſiążąt. Potym ſie vciekł Antyoch do Ptolomeuſá Ewergeta o pomoc przeciw Scytom/ ale Ptolomeus pámiętaiąc ná okrucieńſtwo ktore nad ſioſtrą iego Berenicen vdziałał/ zabił go/ á brat przed tym Selewkus ſzyię złamał. A tak mizernie ci dwá brácia zginęli/ á snadź dla niewinney krwie rozlania/ ktorey Pan Bog długo żadnemu nie cirpi.

Selewkus zábit. Antioch Soter. Antyoch Theos. Kalinkus. Hierax.
Berenice zábita. Ptolomeus Euergetes.
Gallate. Brenno.
Selewkus porázon od bratá.
Antyoch zábit.

ANtyochus wielki w Syryey krolował/ ktory Ptolomeuſá Filopatrá krola Egipſkiego prześladował. Krol Egipſki z tey przyczyny poruczył ſie Rzymianom/ y ſyná im dał w opiekę/ ſtąd były vroſły wielkie walki miedzy Antyochem a Rzymiány/ á w ten czas był vciekł Hannibal po porażce Kartagińſkiey do Antyochá/ w ktorego dufał Antyochus/ y w iego nádzyeie Rzymiánom hardym był. Ale gdy mu moc Rzymiánie ſkáźli/ muſiał ſie z nimi iednáć/ a ſyna Epifaná Antyochá w zakładzye dáć. Po śmierci Antyochá wielkiego/ ſyn iego Selewkus wſtąpił ná páńſtwo oycowſkie/ Antyochus Epifanes w ten czas vciekł z Rzymá z więzienia/ wypędził bráta Selewká/ á ſam páńſtwo pod nim wzyął. Ten to potym Antyochus Epifanes będąc chytrym á okrutnym/ wezbrał ſie do Jeruzalem/ abowiem Żydowie ták nieſforni byli/ iż nie dawáli kapłáńſtwa nawyżßego potomkom ich/ iedno panom wielkim/ zabiwßy własnego dziedzica. Z tey przyczyny iechał Antyochus/ iż był proſzon od Jazona áby go kapłanem vſtawił/ ktory gdy przyiechał/ wiele ludzi pobił y kościołow połupił w Jeruzalem. Potym iechał do

Antyochus Epifanes.